



Depesze

Prezydium Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Metalowców w Łubinie przesłało Wam, wierzchni Reaktywator i Ciepłota, listy reakcyjne, nemi serdecznie gratulacje z okazji wydania numeru Głosu Świdnika. Okazji jubileuszu życzymy, aby w naszym ciągu znajdowały konsekwentnie prężną pracę i była kłasy reaktacji.

Za Prezydium ZO ZZZ mgr Władysław Kucharski przewodniczący

Z okazji wydania jubileuszowego numeru Waszego pisma Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łubinie przesłała najserdeczniejsze gratulacje. Z głębokim zadowoleniem stwierdzamy, że Głos Świdnika, wyciągnięty na swych łamach najczystszy, żywy i nieustraszone, nie tylko zaskarżył Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, ale i wszystkich mieszkańców Świdnika i okolic. Wynosząc z szeregu cennych i pożytecznych inicjatyw pismo stanowi ważkie ogniwo w rozwiązywaniu skomplikowanych spraw młodego, socjalistycznego miasta.

Jest tak, że bezspornym ścisła więź między Wami, a społeczeństwem, celność poruszanej przez zespół Reaktywacji problematyki sprzyja wzrostowi sympatii i zaufania do Waszego pisma.

W imieniu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, pracowników i własnym życiem całego zespołu Reaktywacji, naszymi serdecznymi życzeniami popieramy Waszą pracę i wierzymy, że w podejmowaniu nowych, pożytecznych inicjatyw społecznych.

Skrasząc również serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Z wyrazami szacunku Prezydium PRN mgr Bogdan Golan

Z dobrą robotą na stanowiskach produkcji

Podejmując realizację przedsięwzięcia tej miary, jak wprowadzenie w przedsiębiorstwie systemu kompleksowego sterowania jakością, czy nowego systemu planowania warsztatowego bieżącej produkcji, nie możemy nie pamiętać o niezłomnym usuwaniu wszystkich drobniejszych usterek i nieprawidłowości, które spostrzegamy na o dzień.

Dotyczy to przede wszystkim mistrzów, technologów, konstruktorów, planistów i ekonomistów wydziałowych, organizatorów, kierowników samodzielnych komórek organizacyjnych. Oni bowiem projektują, usprawniają i doskonalą proces produkcyjny na poszczególnych odcinkach pracy przedsiębiorstwa. Muszą być zatem najbardziej zainteresowani dyscypliną konsekwentnego wdrażania i realizowania tego co z twórczym pomysłem rozpracowali.

(dokończenie na str. 4)

W klubie „Ikar” odbyło się spotkanie twórców gazety z kierownictwem zakładu i przedstawicielami władz wojewódzkich. Na zdjęciu (od lewej) przew. ZO ZZZ W. Kucharski, red. nacz. S. Strelnik, były kolporter A. Smalec i sekretarz KZZPR R. Jankowski

Uroczyste obchodzili jubileusz wydania 250 numeru gazety czytelnicy Głosu Świdnika

14 lat liczy sobie już gazeta fabryczna. Pierwszy egzemplarz ukazał się 1 listopada 1956 roku. Od tego czasu redakcja Głosu Świdnika wydała już 250 numerów, które rozchodziły się w zakładzie i w mieście średnio w ilości około 2.000 egz. 5 stycznia 1970 r. obchodziliśmy

wym kinie. Wystąpili na niej zespoły i soliści z ZDK w Poniatowej i z WSK w Świdniku.

Konferansjerką i konkursy prowadził ANDRZEJ MICKIEWICZ i PRZEMYSŁAW SKARZYŃSKI.

(k)



Przew. RZ Roman Mańko wręcza dyplom inż. A. Buremu

nasz jubileusz. Skromną uroczystość zaszczycili swoją obecnością i sekretarz KZZPR ROMUALD JANKOWSKI oraz przedstawiciele najwyższych instancji polityczno-społecznych zakładu. Na spotkanie z redakcją przybyli również redaktorzy bratnich gazet z pionu metalowców.

Na jubileuszowej imprezie i spotkaniu nie zabrakło także pierwszych twórców i współredaktorów gazety. Licznie reprezentowana była także brać drukarska. Na wspólnym spotkaniu zaproszonych gości z redakcją w klubie „Ikar” historię rozwoju gazety przedstawił zebrany redaktor naczelny Głosu Świdnika STANISŁAW STRELNIK. Następnie wręczono dyplomy i nagrody wyróżniającym się w pracy redaktorom gazety, korespondentom i drukarzom.

Osobnym rozdziałem jubileuszu była impreza zorganizowana przez redakcję i kierownictwo ZDK w no-

Zadania planowe roku 1969 wykonaliśmy przed terminem

Imię zawsze bliskie

1870 roku, 22 kwietnia, urodził się człowiek, którego geniusz i idee wstrząsnęły Rosją carską, zatęgały światem, otwierając nową, teoretycznie udowodnioną przez Marksa i Engelsa karę historii. Wskazywały iskrę nadziei, że dla ludzi pracy idzie o sprawiedliwość i zrzućcie kapitalistycznego ciężaru. Tym człowiekiem był Włodzimierz Ilicz Lenin, twórca i przywódca państwa radzieckiego, przywódca całego ruchu robotniczego w ówczesnym świecie. Nie wskazywałby dziś takiego zakątka ziemi, gdzie imię Lenina nie byłoby znane, gdzie nie wiązano by z nim nadziei o lepsze jutro, gdzie w myśli jego idei nie trwałaby walka o społeczne i narodowe wyzwolenie. Imię tego człowieka, w życiu kierującego się prostotą i wrażliwością na sprawy ludzkie, latami przebywającego na zesłaniach, ściganego przez carat, stało się symbolem wolności społecznej, wyboru drogi odpowiadającej najszerzszym masom ludzi pracy — rzeczywistych gospodarzy ziemi, na której byli rzeczywistymi gospodarzami.

Naród Polski wiele Leninowi zawdzięcza, ponieważ

jego stosunek do Polski urosł do rangi symbolu, gdy w 1905 roku podczas pobytu w Krakowie, pisał jedną ze swych podstawowych prac: „O prawie narodów do samookreślenia”. Dala temu wyraz władza radziecka w „Dekrecie o pokoju” i „Deklaracji praw narodów Rosji” ogłoszonymi tuż po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Jednocześnie stanowisko w tej sprawie wyraził dekret Rady Komisarzy Ludowych wydany 29 sierpnia 1918 r. podpisywany przez Włodzimierza Lenina, którego fragment warto zacytować: „wszystkie uklady i akty zawarte przez rząd byłego Cesarstwa Rosyjskiego i rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiórów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jednolite, zniszczone najeźdźcą w sposób nieodwracalny”.

(dokończenie na str. 3)

Dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina

Dla uczczenia 100 rocznicy urodzin wodza Rewolucji Październikowej W. I. Lenina załoga WSK podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne o wartości 9.959 tys. zł.

W muzeum Lenina

Z serii imprez związanych z jubileuszem 100-lecia urodzin W. I. Lenina, kola TPPR i TKKF „Świt” w dziale głównego technologa, zorganizowały zbiorową wycieczkę do muzeum wodza Rewolucji Październikowej w Warszawie.

Autokar wypelniony po brzegi mieszczącym towarzystwem, rekrutującym się z członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej działu TT oraz innych działów i wydziałów, przejechał przez Warszawę i ulice Pragi tradycyjną trasą. W strefie Pomnika Wdzięczności skreśliłmy w lewo w Al. Świerczewskiego w rozwidleniu których, tuż za słynnym tunelem. Trasy W-Z biegnie zabytkowy pałac, dziś Muzeum Lenina.

Po krótkich ustaleniach ze strony kierownika wycieczki Zbigniewa Puzka co do programu dnia udajemy się do gmachu muzeum. Wycieczki nie a wiozaliśmy wcześniej, lecz dzięki uprzejmości kierownictwa muzeum dołączono nas do grupy zwiedzających, której towarzyszył lektor placówki.

W odróżnieniu od innych muzeów w kraju, zwiedzanie przez nas ma też w programie dydaktyczne (dokończenie na str. 3)

Z wizytą u chorych

Kilkunastu pracowników naszej wytwórni spędziło noc szpitalną i Nowy Rok w świdnickim szpitalu. Złożeni różnymi chorobami nie mogli być ze swoimi bliskimi, nie mogli — jak my wszyscy — świętować Sylwestra na balach, zabawach i prywatkach.

Im to właśnie złożyli wizytę w szpitalu, członkowie Prezydium Rady Zakładowej obdarowując upominkami i składając w imieniu związków zawodowych życzenia powrotu do zdrowia i pomysłowości w 1970 roku.

Niecodzienna wizyta wrzuciła zarówno chorych — pracowników i rencistów WSK jak i personel szpitala, który asystował przy składaniu życzeń.

(ac)



Odnaczony Złotą Jubileuszową Oznaką ZZMet.

Nr 1 (252)

21 stycznia 1970 r.

Cena 50 gr

W sprawie selektywnego rozwoju gospodarczego naszego kraju

W celu usystematyzowania myśli zawartych w artykule postanowiono we wstępie szereg pytań:

1. Kiedy ustalono politykę selektywnego rozwoju gospodarczego kraju?
2. Jakimi czynnikami (ekstensywnymi czy intensywnymi) będą dominowały we wzroście gospodarczym?
3. Jaka będzie struktura inwestycyjna w następnej 5-latace?
4. Rola handlu zagranicznego w polityce selektywnego rozwoju.

Na V Zjeździe PZPR, dokonano krytycznej oceny dotychczasowego rozwoju gospodarczego kraju. Stwierdzono między innymi, że zakładany w planie wzrost produkcji, w wyniku wzrostu wydajności pracy w proporcji 64% i w wyniku wzrostu zatrudnienia oraz inwestycji w proporcji 36% nie został osiągnięty. Praktycznie stosunek wymieniony ukształtował się na poziomie 50 i 50% czyli był przykładem polityki ekstensywnego wzrostu w gospodarce narodowej.

Nowa polityka selektywnego rozwoju gospodarczego kraju to dominacja intensywnych czynników wzrostu gospodarczego, których źródłem będą efekty z postępu techniczno-organizacyjnego.

Stan taki uznano za niezadowalający i zobowiązano własne władze uchwałą Zjazdu do zmiany struktury wzrostu gospodarczego. Realizując uchwałę Zjazdu, II Plenum KC PZPR sprezyowało ostatecznie nową politykę gospodarczą kraju, odpowiadającą aktualnemu poziomowi techniki. Generalną ideą uchwały jest przejście naszej gospodarki narodowej na drogę intensywnego i selektywnego rozwoju.

Nowa polityka selektywnego rozwoju gospodarczego kraju to dominacja intensywnych czynników wzrostu gospodarczego, których źródłem będą efekty z postępu techniczno-organizacyjnego.

(dokończenie na str. 3)

Dziś w numerze Oszczędzaj w PKO * Wspomnienia z Gross-Rosen * W 100 rocznicę urodzin wodza Rewolucji Październikowej W. I. Lenina * Śladem naszych interwencji * Normalizacja usprawnia gospodarkę * Samorządy hotelowe a kierownicy * Problemy młodych racjonalizatorów * Rozmowa ze świetlicową p. I. Łuczyńską * Sylwetka sportowca * W góry, w lasy miły bracie! * Nasz felieton.



Finał imprezy w ZDK

Depesze

Droży Koledzy! Z okazji Waszego jubileuszu wydania 250 numeru pisma załogi swidnickiej WSK Głosu Świdnika przyjmujemy serdeczne gratulacje od orszaku gazet Wiaomości Fabrycznych, pisma samorządu Robotniczego i rzekowskiej WSK. Wasza dziennikarska działalność jest waszym orężem w propagandowym działaniu w kierunku mobilizacji załogi do pełnej realizacji zadań nakreślonych przez naszą partię. Duże umiejętności publicystyczne, przyjemna i bezpretensjonalna szata graficzna, jedyny i przystępny styl pisma sąwarzają, że Wasza gazeta będzie do ręki bierze każdy czytelnik. Jesteśmy pewni, że Wasza działalność jeszcze bardziej w zakładzie będzie doceniana. A o tym zapewniam nas zawsze pozytywny stosunek dyrektora naczelnego mgr inż. Władysława Janki, który przez okres kiedy kierował naszym zakładem wiele pomógł i naszej gazecie. Samych pomyślności Brodzy Koledzy. Dziękujemy, za zaproszenie, ale pełne sprawy załatwienie nie pozwól nam uczestniczyć w Waszej miłej imprezie.

Za zespół redakcyjny
Wiaomości Fabrycznych
redaktor naczelny
Zygmunt Klatka

Przykró nam trochę, że nie możemy uczestniczyć w Waszym redakcyjnym święcie z okazji wydania 250-ego numeru Głosu Świdnika. Chocoby oraz nawet terminowej pracy nie pozwalają nam złożyć Wam osobiste gratulacje i życzeń. Pozwolicie więc, że tą drogą przekazujemy zespółowi i kolegium redakcyjnemu Głosu Świdnika — redaktorom, korespondentom i współpracownikom Waszej gazety nasze serdeczne życzenia wielu dalszych sukcesów na ośmnikarskiej nwie i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Zespół redakcyjny
Zylica KFWM

W związku z jubileuszem serdeczne gratulacje całemu zespołowi redakcyjnemu składam długoletni czytelnik i sympatyk
Leopold Kuhn.

Z okazji jubileuszu 250 numeru Waszej gazety serdeczne gratulacje i życzenia całemu obozowi pracy zespółowi i kolegium redakcyjnemu Głosu Świdnika składam zespół i kolegium redakcyjne Waszych Spraw.

Z okazji wydania 250 numeru Głosu Świdnika, przesyłamy serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozwoju, jak największej liczby czytelników i lekcji nie węższego nakładu.
Wydział Kultury
Dom Kultury
Powiatowa Biblioteka Publiczna
w Łużnicy

Z okazji jubileuszu wydania 250 numeru Głosu Świdnika składam całemu zespołowi redakcyjnemu najserdeczniejsze życzenia i gratulacje.
Jednocześnie życzę Wam dalszego osiągnięcia w pracy Waszej gazecie oraz pomyślności w życiu osobistym.

Dyrektor PPUiK „Ruch”
Zygmunt Wos

Z okazji wydania 250 numeru Głosu Świdnika składam Zespołowi Redakcji serdeczne życzenia dalszego osiągnięcia w redagowaniu Waszego pociągłego czasopisma dla dobra rozwoju miasta Świdnika i mieszkańców oraz dużo zdrowia i szczęścia w życiu osobistym.

Dyrekcja MHD w Świdniku
POF PZPR
Rada Zakładowa



Bawiono się wesoło

Meldunek o podjęciu zobowiązań produkcyjnych

Brigady Pracy Socjalistycznej i brigady walczące o ten tytuł z wydziału obróbki plastycznej, podjęły cenne zobowiązania produkcyjne, które realizowane na przestrzeni grudnia ub. roku w ciągu 3.347 godz. nadliczbowych niepłatnych, dały dodatkową produkcję wartości 554,240 zł. Zobowiązania podjęte przez 162 osoby dla uczczenia 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina, wykonane w 103,4 proc. pozwoliły wydziałowi obróbki plastycznej na wykonanie planu rocznego.

(ac)

Dowody uznania

Uprawienie do samokontroli to nie nowość w zakładzie, ale nowością jest sposób ich wycenienia. W wydziale 11-12 zorganizowano skromną uroczystość, podczas której w obecności szefa NKT inż. HENRYKA GOŁĘBIEWSKIEGO i całego kierownictwa zakładu zostało nadawanych 10 pracownikom, którzy złożyli zwołani o ingerencji kontroli technicznej.

Inż. H. GOŁĘBIEWSKI wyrażając swoje zadowolenie z tego powodu stwierdził, że wydział 11-12 to jeden z najlepszych wydziałów, który przynosi tak wielką do jego wagi. Podkreślił też, że głównym motytem tego jubileuszowego parady i osobiste zaangażowanie jej i sekretarza MIECYSŁAWA SADOWSKIEGO.

Wydział 11-12 ma najgłębszy wskaznik spośród innych — wynosi on bowiem 20%, w skali całego wydziału i 20% w samej tylko pocieralni i piaskowni.

Książeczki samokontroli otrzymali: H. ZIELIŃSKI, H. KORNACKI, W. WIELIŃSKI, J. GOŁĘBIEWSKI, J. FLAKOWSKI, WANDA S.K. i J. ZAKRZEWSKI.

Gratulujemy i życzymy zera braków. (st.)

Red. nac. S. Strelnik poinformował zebranych o historii gazety i jej roli w środowisku

W uroczystościach jubileuszowych wzięła udział red. Mirosława Knaor przewodnicząca zarządu lubelskiego oddziału SDP (z lewej), która rozmawia z red. A. Chwałczykiem i inż. A. Hadrawą.



O D POZACZĄTKU powstała obozu, najwyższą władzę z ramienia więźniów sprawował Alex Steinhilber — dijak z zielonym wianem, (noszonym przez przestępców kryminalnych). Lager-pisarzem był również niemiecki więzień z różowym trójkątem, którym naznaczeni byli zbrojnicy seksualni. Z pierwszych więźniów tego obozu pamiętam Józefa Skrobota ze Skarżyska, Witolda Syguda z Częstochwy (którego Niemcy zwerbowali na donosiela) i Aleksandra Piekarskiego, który amuchwał na palniku lampy radiowej dla Getebentiu. Po ewakuacji więźniów Oświęcimia i powstanców Warszawy, do Reichenau przybyły nowe transporty. Pamiętam dobrze Stefana Stańskiego z Warszawy, który był jedyną nogą na tamtym świecie. To właśnie na niego Syguda zrobił donos, że bęgać w gorące nakiły się drugim kocem. Zabrał mu ten koc i wykrzykiwał, że taki koc on, darmo zre chleb niemiecki, że dawno powinieli już zdechnąć. Stefan Stański przeżył jednak dzięki mojej pomocy (przynosiłem mu leki i kocy kradzione z magazynu SS), mieszka i żyje w Warszawie.

Innym razem Syguda donosił komendantowi obozu

Braunowi, że u majstra w szajce mam schowane cywilne koszuły. Zostałem za to surowo ukarany: oprócz pobicia otrzymałem post-szperę (zakaz wysyłania i otrzymywania listów) i pakiet-szperę (zakaz otrzymywania paczek). Kara trwała od 15 lipca 1944 roku do 15 lutego 1945 roku. Ponadto otrzymałem 10 tygodni karnej kompanii. Tak więc nie docierały teraz do mnie ani paczki ani listy, nie mogłem również pisać listów. W karnej kompanii musiałem pracować pod ziemią, krusząc mia-

Wspomnienia sprzed 25 lat

ROGOŻNICA — (GROSS-ROSEN)

tami pneumatycznymi kamieniami, potrzebne do budowy bunkrów lotniczych, pod fabryką Getebentiu. Kapo w karnej kompanii był Marian Kończak z Poznania.

Do pracy w podziemiu przychodził bardzo często Braun, poganiat więźniów, a gdy zatrzymał się kolo niego stano-wiska pracy, krzycał: luz, luz, szneler, szneler! Pot za-lewał mi wtedy oczy, musia-łem — gdy on stał — pracować szybko i ani na chwilę nie mogłem przerwać pracy, gdyż w przeciwnym razie Braun skopałby mnie. Odpoczywałem dopiero wówczas,

gdy Braunowi znudziło się stać nade mną. Gdy wychodził Braun, zostawał Kończak i pilnował, aby nikt nie przerwał zajęcia, gdyż w każdej chwili mogła wejść kontrola SS. Po ośmiu tygodniach tej wyczerpującej pracy wyreklamował mnie majster Cymerhaken i znów powróciłem do kontroli w fabryce. Podczas pracy w karnej kompanii pomagał mi Józef Skrobot, dzieląc się ze mną każdym dodatkowym kawałkiem chleba z paczki. Majster Cymerhaken był żołnierzem frontowym. Po kłes-

go był Józef Otoki z Warszawy. Jako starszy więziowie, który przerwał kilka obozów, zobowiązuje kolegów o swoich przeżyciach z innych obozów. Wśród słuchaczy byli: Przybylak, Kornuś, Kucharski i Waleński z Kurka. Lager-el-terster Steinmuca proponował mi kulkakrotkę, jako staremu szwaczemu więziowemu, różne funkcje obozowe, ale żaśnie nie przyjąłem. Pamiętam, jak w kwietniu 1944 roku, przysłała paczka z list o mojej matki, kierowane jeszcze na Dacianu. Tę pierwszą paczkę w obozie, dozwolę skontrolować Braun. List natomiast cenzurowany był w Gross-Rosen. W paczce, pod wartką tytoniu, znalazł Braun zajęcie rożnizne, które osem piwał pieczęć obozową i zabrał. Za tapówkę z paczki lager-pisarz zajęcie to oddał mi i mam je do dziś.

W lecie 1944 roku, z materiałem przeznaczonym na rozbudowę obozu, Braun rozpoczął budować sześciopokojową willę. Naturalnie za pracę, poza podłym jedzeniem, nic więźniom nie płać. Jesienią tego roku do tej willi, oddalonej o 1 kilometr od obozu, Braun sprowadził swoją rodzinę.

c. d. n.

Inż. Jan Kosiński.

Oszczędzaj w PKO

KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE Z WKŁADAMI PREMIOWANYMI, GROMADZONYMI SYSTEMATYCZNIE PRZEZ OKRESY PIĘCIOLETNIE.

Książeczki na wkłady systematyczne, wnoszone przez okresy 5-letnie wystawiane są przez oddziały PKO i agencje PKO w zakładach pracy. Można również zapać wystawienia książeczki za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Wpłaty na taką książeczkę powinny być wnoszone co miesiąc w wysokości 50 zł lub stanowiącej dowolną wielokrotność tej kwoty (np. 100 zł, 150 zł, 200 zł itd.). Mogą być one dokonywane w gotówce lub przekazywane przez zakład pracy, po potrąceniu z listy płacy na podstawie deklaracji pracownika.

Po upływie każdego 5 lat systematycznego oszczędzania do zgromadzonych oszczędności dopisywana jest wysoka premia pieniężna. Przykładowo, przy wpatach 50, 100, 150 lub 200 złotych miesięcznie premie pieniężne wynoszą:

Wkładca ma prawo w każdej chwili zrezygnować z dalszego oszczędzania i podjąć swój wkład. Jeśli wkład zostanie pojęty w pierwszym roku okresu pięcioletniego, to wkładca otrzymuje nagromadzony wkład bez odsetek za rok bieżący. W następnych latach wkład wypłacany jest już z odsetkami.

Jeżeli wkładca wnoszą wpłaty miesięczne w wysokości odpowiadającej wielokrotności 50 zł, wówczas może w dowolnym czasie zakażkować odliczenie wysokości wypłaty miesięcznej, o 50 zł lub o wielokrotności tej kwoty i podjąć odpowiadającą część nagromadzonego wkładu.

Książeczki z wkładami gromadzonymi przez okresy pięcioletnie mogą być wystawiane również dla dzieci i młodzieży.

Dalszych wpłat dokonywać może dowolna osoba w oddziałach i agencjach PKO oraz w placówkach pocztowych.

Wpłaty powinny być wnoszone systematycznie co dnia 15 każdego miesiąca. Wpłaty wniesione po 15 dniu miesiąca uważa się za wniesione w następnym miesiącu.

W 100 ROCZNICĘ URODZIN WODZA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ W. I. LENINA

Imię zawsze bliskie

(Dokończenie ze str. 1)

Tak więc po wiekach niewoli i rozbiorów, dzięki władzy radzieckiej, dzięki stanowisku Lenina, Polska odzyskała wolność, o którą w historii tak wiele wylało krwi i oddano istnień ludzkich. W sprawach Polski Lenin wykazywał wielkie szacunek i przyjaźń, nawet wtedy, gdy rząd obywateli i kapitalistów rozpętał wojnę przeciw młodej wówczas władzy radzieckiej — przeciw narodowi wykrywającemu w walce z caratem, państwem, które silnie ludzi pracy stawiało w obliczu przebudowy całej gospodarki i struktury społecznej.

Połem przyszły inne lata, w których cała prawie Europa zdeptana została butami hitlerowskich okupantów — bezwzględnie niszczących przede wszystkim naród słowiański. I wtedy, przed 25 laty, dzięki zwycięstwu Armii Czerwonej, Polska odrodziła się w Rzeczpospolitą Ludową, na zawsze związaną braterskimi więzami ze swym wschodnim sąsiadem — wierną ideom, które były dziełem całego życia Lenina.

Wiele jest w Polsce miejsc, które są nierozdzielnie z tym imieniem związane, wiele jest przykładów ciągłej aktualności teorii, które Lenin zawarł w swych dziełach i które były kawią jego życia. Nie musimy sięgać daleko — na własnym podwórku mamy tego najcenniejsze dowody, bowiem czymże jest nasz zakład jak nie przykładem braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, stać z tych kontaktów i powiązań. Łańc dźwignia się, po ogromnych zwycięstwach wojennych, były na pewno trudne i to nie wątpli, ponieważ każdy z mieszkańców naszego kraju sam tego trudu doświadczył, ale pomoc państwa radzieckiego pozwoliła na uruchomienie wszystkich zyciodajnych arterii, mimo, że sam Kraj Rad musiał gość zadane mu przez wojnę rany, nie mniej bolesne od naszych.

Dlatego Lenin jest całemu polskiemu narodowi taki bliski, dlatego chcemy jak najgłośniej uczcić setną rocznicę jego urodzin.

Do podstawowych kierunków i zadań, które złożył się na cały program uczczenia rocznicy 100-lecia urodzin Włodzimierza Lenina należą:

— upowszechnianie i pogłębianie wśród społeczeństwa Świdnika i załogi WSK, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży, całego dorobku teoretycznego i praktycznego W. I. Lenina,

— będziemy dążyć, aby aktualność i znaczenie idei W. I. Lenina stawały się coraz przystępniejszą i zrozumiałą wśród najszerszych kręgów naszego społeczeństwa, zwłaszcza, aby były one umiejętnie łączone ze współczesnymi problemami walki o postęp, socjalizm i jedność narosową,

— zapoznamy z działalnością W. I. Lenina i jego wkładem w proces uzyskania przez nasz polski niepodległości po wiekach rozbiorów i niewoli oraz jego dzieł w stworzeniu przez polską klasę robotniczą programu przeobrażenia ustrojowego, zgodnych z interesami narodu polskiego,

— nadal ukazywać będziemy rolę Związku Radzieckiego jako decydującego czynnika i decydującej siły w rozbiciu wroga polski — nieleryzmu, co jednocześnie pozwoliło masom pracującym zdobyć władzę i rozpuścić wielkie dzieło budowy socjalizmu,

— dążyć musimy do zacieśnienia przyjaźni i dalszej współpracy polsko-radzieckiej poprzez ukazywanie w różnych formach pracy i działalności organizacji społecznych i masowych, popularyzacji osiągnięć narodów radzieckich. Ważną formą zacieśniania tych więzów będą kontakty z sąsiadami z naszymi województwami sąsiadującymi: brzeskim — BSRR i wołyńskim — WSK.

Mając na uwadze szerokie rozwinięcie w tym okresie pracy ideowo-wychowawczej, będziemy stosować różne formy, celem dotarcia do całej załogi.

Problematyka leninowska zostanie w miesiącu marcu i kwietniu włączona do wszystkich stosowanych w zakładzie form szkolenia partyjnego. Obok tego, poprzez zespół do spraw odczytów i lektoratów SORP, w miesiącach od stycznia do końca kwietnia, przeprowadzone

zostaną specjalne odczyty cykliczne poświęcone wybranym zagadnieniom leninizmu. Cykle podobne będą prowadzone również w specjalnych zespołach, celem studiowania tych zagadnień.

Wiele uwagi poświęcać się będzie, przez cały okres obchodów rocznicy 100-lecia urodzin W. I. Lenina, rozważaniu szerokiej w tym zakresie pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży szkolnej i młodzieży pracującej, zrzeszonej w organizacji ZMS i niezrzeszonej W Zasadniczej Szkole Zawodowej, podczas lekcji wychowania obywatelskiego, uczniowie poznają życie i działalność W. I. Lenina. Organizacja ZMS problematykę leninowską włączy do prowadzonych w ramach organizacji zajęć oświatowo-politycznych. Również Zarząd Zakładowy ZMS organizuje cykle odczytów i pogadanki. Organizacja nawiąże szersze kontakty z młodzieżą radziecką celem organizowania wspólnych spotkań, sympozjów, wspólnych ognisk, nawiązania szerokiej wymiany korespondencyjnej.

Założa będzie informowana o zamierzeniach i działalności wyznaczonej z realizacji niniejszego planu poprzez listy Świdnika i radzieckiej zakładowej. Jednocześnie redakcja pojmie w ciągu trwania obchodów rocznicy szeroką akcję popularyzatorską ukazującą życie, działalność Lenina oraz ciągłą aktualność jego idei. Redakcja Głosu Świdnika i radzieckiej, przy ścisłym współdziałaniu z organizacjami społecznymi, a zwłaszcza z TePR, prowadziła będzie cały cykl artykułów i audycji poświęconych działalności W. I. Lenina. Cykle te i audycje ukazać najobradziej aktualne problemy, którymi żyje Polska Ludowa w powiązaniu teorii z praktyką nauki leninowskiej.

Organizacje sportowe i turystyczne wspólnie z organizacjami społecznymi, a zwłaszcza młodzieżowymi, zorganizują imprezy, którymi będą rajdy sportowe i turystyczne szlakiem pobytu Lenina i zwiedzanie miejsc, w których w latach 1912-1914 przebywał. Jednocześnie rozegrane zostaną zawody sportowe z drużynami sąsiednich obwodów brzeskiego i łuckiego.

Ważną akcją pod patronatem związków zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz społecznych będzie podejmowanie i realizacja czynów produkcyjnych i społecznych dla uczczenia 100-lecia urodzin W. I. Lenina.

W dniu 21 kwietnia zorganizowana zostanie w sali kina „Lot” uroczysta akademii poświęcona życiu i twórczości W. I. Lenina. W akademii udział wezmą zasłużeni działacze aktywni zakładu, wyróżniający się pracownicy i społeczeństwo Świdnika.

Początek akademii o godzinie 15, wstęp za zaproszeniami, które rozprawdzone zostaną przez kolektyw wydziałów.

Na program akademii złożą się: wystąpienie okolicznościowe oraz przygotowana przez ZDK część artystyczna.

W dniu 22 kwietnia w placówkach kulturalnych Świdnika odbędą się spotkania z działaczami ruchu robotniczego oraz z doradcami radzieckimi. ZDK zorganizuje uroczysty koncert z udziałem zespołów zaproszonych i własnych. Czynić będzie się starania, aby w koncercie wzięły udział zespoły z sąsiednich obwodów BSRR i USRR. Plan uroczystości przedstawiamy w części szczegółowej dotyczącej organizacji imprez.

W dniach poprzedzających 22 kwietnia odbędą się capstrzyki i składanie wieńców w miejscach walk i stracen. Program jest bardzo bogaty — opracowany na podstawie materiałów otrzymanych od wszystkich organizacji i placówek działających przy WSK. Najciekawszych form zaproponowała organizacja TePR, wiele zaplanowano imprez, które zorganizuje ZDK, bogaty program przedstawił Zarząd Zakładowy ZMS, Rada Zakładowa ZSM, Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Koło Polskiego Związku Filmistowskiego. Wiele będzie informacji i publikacji w Głosie Świdnika i w radiowęzle zakładowym. Trudno byłoby w tej sytuacji na raz opublikować całą treść programu, poinformujemy na bieżąco, tak jak przebiegać będzie realizacja programu obchodu setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

(Dokończenie ze str. 1)

tykę. Dlatego też, obok ekspozycji fotokopii dokumentów obrazujących życie i twórczość W. I. Lenina, wyposażono je w aparaturę pozwalającą odtworzyć oryginalne sceny z kronik filmowych z okresu rewolucji i działalności Lenina. Słowo wiążące lektorów i całość, w plastyczny sposób przedstawia zwiedzającym niedaleką przeszłość, która wstrząsnęła światem.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w muzeum wyeksponowano udział Polaków w Rewolucji Październikowej, pokazując między innymi szereg czołowych postaci polskich rewolucjonistów, szczególnie zasłużonych dla zwycięstwa Rewolucji.

Po zakończeniu zwiedzania muzeum, pozostawiono uczestni-

kom wycieczki wolny czas do własnej dyspozycji. Dopiero o godz. 19 nastąpiło ponowne spotkanie, już w gmachu Teatru Wielkiego Opery i Baletu.

Sztuka baletowa S. Prokofiewa osnuta na kanwie znanej bajki dla dzieci „Kopciuszek”, dostarczyła widzom dużo emocji i przyjemnych wrażeń.

Sam pobyt w gmachu opery odbudowanym z ruin dużym nakładem pracy i środków też stwarza bardzo przyjemny nastrój.

Z całym zasobem przyjemnych wrażeń, rozśpiewane towarzysztwo powróciło do domowych pieleszy w Świdniku.

Adam Bury

W 25 rocznicę wyzwolenia Warszawy



Pierwsza defilada Ludowego Wojska Polskiego w wyzwolonej Warszawie

Foto: WAF Archiwum

W sprawie selektywnego rozwoju gospodarczego naszego kraju

(Dokończenie ze str. 1)

Politykę ekstensywną cechowały:

a) proporcjonalny rozwój wszystkich gałęzi gospodarki narodowej,

b) wysokie tempo wzrostu gospodarczego, kosztem wzrostu zatrudnienia i inwestycji,

c) wysoki poziom obrotu międzynarodowego,

d) wysoka kapitałochłonność wzrostu gospodarczego.

Politykę intensywnego selektywnego rozwoju cechuje:

a) rozwój wybranych gałęzi gospodarki narodowej, których produkcja zaspokoi potrzeby wewnętrzne kraju, jak też część rynku światowego, wynikłą z międzynarodowego podziału pracy,

b) wysokie tempo wzrostu gospodarczego, którego źródłem jest postęp techniczny i wydajność pracy,

c) wysoki poziom obrotu międzynarodowego ze szczególnym zwróceniem uwagi na wymianę towarową z krajami wysoko rozwiniętymi,

d) zmiana struktury inwestycji typu budowlano-montażowego, na rzecz bezpośredniej instrumentalizacji produkcji, jej modernizacji, mechanizacji i automatyzacji.

Tego rodzaju tendencje będą dominować w nowej polityce selektywnego rozwoju gospodarczego kraju.

W polityce ekstensywnego wzrostu gospodarczego, nierozłącznie związanej z tworzeniem nowych stanowisk pracy, struktura inwestycji jest bardzo nieefektywna. Aż 60% środków, a przy budowie nowych osiedli mieszkaniowych nawet 70%, przeznaczona jest na rzecz budowy hal fabrycznych i domów mieszkalnych.

Maszyny i urządzenia bezpośrednio intensyfikujące produkcję stanowiły zaledwie 30-40% kosztów inwestycji. Stan taki jest wysoce nieefektywny. W nowej polityce ekonomicznej dominacja intensywnego wzrostu oznacza zmianę struktury na-

kładów, na rzecz preferowania tych gałęzi gospodarki narodowej, które mogą być motorem rozwoju innych gałęzi. Krzewią postęp techniczny w naszej gospodarce przemysły: elektroniczny, maszynowy, chemiczny oraz instytut technologiczne. W ramach konkretnej inwestycji zmienia się proporcje kosztów na hale fabryczne i maszyny czy urządzenia, na rzecz maszyn i urządzeń. Tendencje i decyzje w tej sprawie podyktowane są koniecznością uzyskania niezbędnych efektów inwestycji ekonomicznych z przedsięwzięć inwestycyjnych.

Złożone wysokie tempo wzrostu gospodarczego, dochodu narodowego, stwarzają konieczność szybkiej modernizacji procesów technologicznych na rzecz ich mechanizacji i automatyzacji.

Tymczasem wzrost zakupów kosztownych maszyn i urządzeń musi być zbilansowany wzrostem eksportu.

Aby wyroby polskie znalazły nabywców w krajach o produkujej technice, ich poziom musi odpowiadać czołowiec światowej.

Selektywny rozwój gospodarki narodowej musi więc stworzyć przesłanki do budowy tych gałęzi przemysłu, które wyprodukują pożądaną na rynkach krajów wysoko rozwiniętych asortymenty wyrobów. Poza tym kreowanie postępu technicznego w produkcji gałęziach gospodarki kraju wiąże się z modernizacją, mechanizacją czy automatyzacją procesów technologicznych. Oplacalność tych przedsięwzięć nierozłącznie związana jest z wielkością programu produkcyjnego a te znowu zależą od chłonności rynku.

Dlatego też szeroko pojęta specjalizacja produkcji i jej intensyfikacja na bazie najwyżej techniki, oraz jej integracja w ramach RWPG, jest ostatcznym celem i podstawą selektywnego i intensywnego rozwoju gospodarki narodowej kraju.

inż. A Bury

Śladem naszych interwencji

W związku z artykułem w Głosie Świdnika z dnia 20.X.63 r. nr 13 pt. „Skonczyć trzema z przelazem” — Zarząd Miejskiej Spółdzielni Zaspokrajania i Zoiyu w Świdniku wyjaśnia co następuje:

Prezes zarządu tutejszej spółdzielni nie zabronił komisji przeprowadzenia kontroli, kiedy dotyczyła ona sprawdzenia wagi porcji, czystości, kart zdrowia, jakości posiłków itp. i kontrola została przeprowadzona.

Dopiero kiedy komisja sporządzała rozliczenie ilościowe kuchni i kiedy zauważono, że rozliczenie to jest niekompletne, nieścisłe, prezes zarządu prosił komisję o skonstataowanie się z zarządem celem omówienia sposobu dokonania rozliczenia i ewentualnego udziału przedstawicieli zarządu w tej kontroli. Komisja nie wyraziła zgody na wstąpienie prezesa zarządu i przerwała kontrolę.

Jak wynika z rozliczenia szefa kuchni przeprowadzonego przez pracowników spółdzielni, brakujące ilości wagi, kolonki i flaków wydane zostały na wyżywienie delegacji jęgosławskiej, co nie zostało uwzględnione przez komisję. Następnie wyjaśniano, że ze względu na to, iż wydział handlu PPRN nie wyraził zgody na zapatrywanie przez naszą maszynę sklepów MHD w wyroby garmażeryjne wyłącznie mięsne i użycie produkcji garmażerii od podjęcia produkcji kielbas wyrobów z ryb i bezmiejscowych, nie rozpręskali tej produkcji ponieważ w masarni niedowolona jest produkcja z ryb, śledzi i wazryw.

(dokończenie na str. 6)

Z dobrą robotą na stanowiskach produkcji

(dokończenie ze str. 1)

Te, oczywiście skądinąd dla nas potrzeby, przychodzi nam myśleć zawsze, kiedy dotykamy problemów usprawnienia, podejmowania wielkich akcji i wielkich przedsięwzięć.

Bo tak się jakoś układa w praktyce warsztatowej, na niektórych odcinkach pracy wydziałów i działów, że wprowadzamy tam wielkiej miary udoskonalenia techniczne, organizacyjne, ekonomiczne i jednocześnie pozwalamy aby zaniedbania podstawowych obowiązków przez mistrza, technologia, planistę, kontrolera, transportowca, rozdziałcę a także pracownika na stanowisku produkcyjnym, wprowadzały nieład, urastały z czasem do rangi problemu, z całą pilnością jego rozwiązania.

Jaki pan — taki kram.

Ale równie dobrze można byłoby wylansować to stare mądre przysłowie w nowej wersji: „jaka organizacja — taki kram”.

Organizacja stanowisk roboczych, rozdzielenie robót i terminowe zabezpieczenie w materiałach i pomocy warsztatowej, organizacja całych gniazd produkcyjnych, sposób transportu masy towarowej ze stanowiska na stanowisko na niektórych odcinkach — są jeszcze nadal aktualnym zadaniem dla służb technicznych, ekonomicznej i organizatorskiej przedsiębiorstwa, wymagającym całkowitego dopracowania.

W tym przekonaniami niewielka liczbowo grupa pracowników działu organizacji przedsiębiorstwa zajęta się problemem pro-

bie mechanizmów podawania obrabiarek lub ostrzałów narzędziowych, magazynowanie ze sterowaniem narzędzi pomiarowych w szufladach stołów, które z dodatkiem w postaci trójnogowego „zydła”, stanowią komplet wyposażenia stanowiska roboczego.

W ogóle organizacja stanowisk roboczych: kontrolera, frezera, tokarza i innych, jest w wielu wypadkach niefunkcyjna. Stanowisko w zasadzie ma niezgodne do prowadzenia produkcji szafka, podręczne stołki, podnożki, pojemniki na przejściowe zmagazynowanie wiorów metalu kolorowych. Jest instrukcja bhp i książeczka zdawczo-odbiorcza maszyny. Ale usytuowanie tych pomocy, rozmieszczenie, dobór pod względem wielkości, rodzaju, potrzeb technologicznych i pracowniczych danego stanowiska roboczego, są w wielu jeszcze wypadkach nieprzemysłowe, nieorganizowane na miarę wymagań jakie stawiamy robotnikowi w odniesieniu do jakości wyrobów i wydajności pracy.

Docelowo problemy te będą na pewno kompleksowo rozwiązywane przez służby głównego technologia, metalurga, działu badania zdolności produkcyjnej. Tak stawiają ten problem wytyczne uchwał II i IV Plenum KCPZPK, tak zamierzają realizować te plany zadania zgodnie z programem przedsięwzięć organizacyjno-technicznych służby techniczne zakładu.

Zanim jednak osiągniemy stopień doskonałego zorganizowa-

niem posługuje się robotnik, jak składać części po obróbce, czy wykonać wyrób zgodnie z procesem technologicznym, jaka jest temperatura otoczenia, oświetlenie itp. czynniki towarzyszące procesowi obróbki.

Warunki te i zabiegi o ich przestrzeganie (nie tylko ze strony mistrzów) składają się na cały zespół środków zapobiegawczych, eliminujących wykonywanie produkcji brakowej i poprawiających jakość wyrobu.

Ważnym czynnikiem na nowym stanowisku WKT jest wyeliminowanie z bezpośredniego otoczenia pracownika wydarzeń niepotrzebnie absorbujących go, rozpraszających jego uwagę, skupioną na przedmiocie kontrolowanym.

Zamieszczone zdjęcia eksponują konstrukcję i wyposażenie stanowiska umożliwiające jego powielanie i przemieszczanie, stanowiące duży wkład pracowników działu organizacji w pracach nad wdrożeniem metody pracy bezusterkowej w naszym przedsiębiorstwie.

inż. Wł. Lorenc

Konkurs

Normalizacja usprawnia gospodarkę

Normy przynoszą wielorakie korzyści całej gospodarce narodowej. W zakresie produkcji, normy sprawozdają do niezbędnego, technicznie i ekonomicznie uzasadnionego optimum produkowane asortymenty, rozwijają produkcję masową i stają się źródłem poważnej oszczędności jej kosztów.

Dokładne określenie wymagań technicznych, ustalenie najodpowiedniejszych materiałów, sposobu wykonania narzędzi i oprzyrządowania produkcji, precyzyjne wymagania dotyczących kontroli — to dalsze źródło poważnych oszczędności płynących ze stosowania norm, a ogólnie mówiąc z normowania kształtu, stopnia dokładności i metod wykonania.

Normy stanowią podstawę do kwalifikowania towarów w ramach umów handlowych i są jedynym, obiektywnym czynnikiem rozjemstwa we wszelkiego rodzaju sporach pomiędzy producentem a odbiorcą.

Działalność normalizacyjną naszego zakładu prowadzi dział normalizacji. Jednym z zadań tego działu jest m. in. gospodarka normami, przez którą rozumie się szereg czynności organizacyjnych, zabezpieczających doprowadzenie norm do stanowisk pracy w formie najodpowiedniejszej do ich stosowania oraz utrzymywanie w aktualności zbiorów norm, poszczególnych egzemplarzy norm.

Prawidłowo prowadzona gospodarka normami ma duże znaczenie dla stosowania norm w praktyce. Zbiory norm ulegają ciągłym zmianom — normy są uaktualniane, nowelizowane, unieważniane, powstają nowe normy.

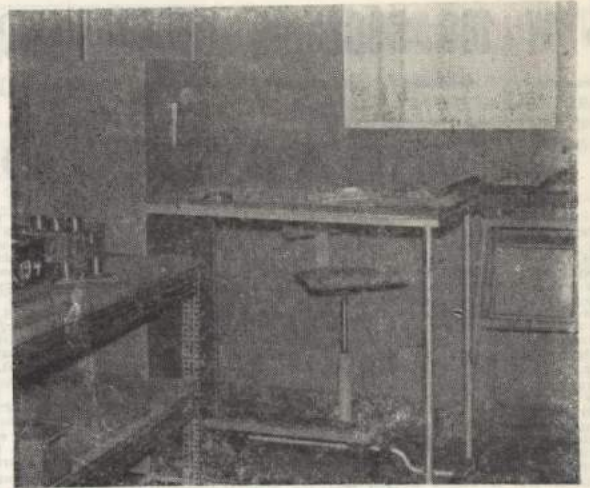
Nie można wymagać, aby pracownik posługujący się normami sprawdzał stale aktualność posiadanych egzemplarzy. Dlatego m. in. ustawa o normalizacji z dnia 27 listopada 1981 r. nakłada obowiązek stosowania norm (oczywiście aktualnych) na wszystkie osoby odpowiedzialne za działalność produkcyjną lub usługową albo za kontrolę techniczną. Ustawa precyzuje przy tym zakres odpowiedzialności za niestosowanie norm.

Prowadzone przez dział normalizacji gospodarce dokumentami normalizacyjnymi towarzyszy dokładna ich ewidencja. Każdy egzemplarz normy oznaczony numerem ewidencyjnym jest zarejestrowany w kartotece. Pozwala to na szybkie odzyskanie każdego egzemplarza normy, w celu jej aktualizacji lub wycofania z obiegu.

Ponadto przyjęto zasadę, że normy dla potrzeb zakładu sprawozdają może tylko dział normalizacji oraz, że w zakładzie obowiązują wyłącznie egzemplarze norm oznaczone numerem ewidencyjnym.

Dział normalizacji zakładu prowadzi komplet wzorcowy norm, który jest bieżąco aktualizowany i stanowi podstawę do aktualizowania wszystkich kompletów norm będących w obiegu. Aktualizowanie norm przeprowadza się na podstawie informacji zawartych w Biuletynach PKN, w zarządzeniach instytucji oraz na podstawie własnych zmian i nowych opracowań (normy zakładowe).

Informacje o nowych normach, normach unieważnionych, o zmianach do norm przekazywane są zainteresowanym komórkom organizacyjnym zakładu i pracownikom w postaci źródłowej (biuletyny, zarządzenia), pisemnych zawiadomień lub udzielane bezpośrednio w dziale normalizacji.



WZORCOWE STANOWISKO WKT. Widok na stół z wbudowaną szafką na narzędzia, krzesło fizjologiczne z regulowanym podłożem, stołek z przrzedem kłowym oraz ekran (całość ustawiona na podestę). Z lewej strony widoczny regał.

Pracownicy służb technicznych, dozor techniczny wydziałów produkcyjnych, zainteresowani problematyką konkursu na łamach naszej gazety, znacznie ożywiło hasło „normalizacja usprawnia gospodarkę” wśród załogi zakładu. Co raz więcej rozmów i konkretnych dyskusji na temat norm obiegających procesem technologicznym produkcji, wykorzystania norm przez konstruktorów, sensu normowania w ogóle.

Na jednej z narad w dziale organizacji przedsiębiorstwa, podniesiono temat zorganizowania w I kw. 1976 roku kilku spotkań instruktażowo-szkoleniowych dla technologów, konstruktorów, racjonalizatorów, organizatorów i ekonomistów w zakresie aktualnych osiągnięć w normalizacji w dziedzinie postępu technicznego, organizacyjnego, produkcji, poprawy warunków bhp, itp.

Redakcja zamierza śledzić dalszy rozwój tego ożywienia, twórczego zainteresowania problematyką normalizacji, współuczestniczyć w organizowaniu akcji propagandowo-rozwojowych i inspirować nowe formy.

Dla usprawnienia gospodarki normami, a jednocześnie wywołania ewentualnej dyskusji na temat tej działalności w naszej WSK w kierunku dalszego jej doskonalenia — zamieszczamy kolejny artykuł i zachęcamy do udziału w usprawnieniu tej dziedziny gospodarowania.

Dział normalizacji prowadzi wypożyczalnię dokumentacji normalizacyjnej, z której ma prawo korzystać każdy pracownik zakładu.

Odwrotnością pracowników wypożyczających dokumenty normalizacyjne jest przestrzeganie przepisów dotyczących sposobu korzystania z wypożyczanych norm, a w szczególności zwracanie lub okazywanie wypożyczonych egzemplarzy na każde żądanie pracowników tego działu.

Pracownik pożyczający normę kwituje ją w kartotece imiennej. W wypożyczalni norm można wypożyczyć poszczególne egzemplarze jak i komplety norm państwowych, branżowych i zakładowych.

Wypożyczalnia dysponuje również takimi materiałami jak: katalog części znormalizowanych oprzyrządowania, katalog znormalizowanych narzędzi skrawających, katalog znormalizowanego wyposażenia obrabiarek, katalogi tłumaczeń norm zagranicznych, zbiór materiałów pomocniczych i informacyjnych np. katalogi norm państwowych, branżowych i zakładowych, biuletyny i informatory PKN, książki i podręczniki z dziedziny normalizacji.

Jednym ze zbiorów znajdujących się w dziale normalizacji jest zbiór norm zakładowych (własnych opracowań) dotyczących różnych zagadnień działalności technicznej.

W zakresie produkcji motocykla normy zakładowe obejmują poszczególne jego elementy, zespoły i wyroby finalny. Przykładowo podać tutaj można następujące normy:

Norma WSK 5622-68 o tytule „Motocykle. Rama. Wymagania i badania techniczne”.

Przedmiotem normy są wymagania i badania techniczne ram motocyklowych.

Norma ustala:

- wymagania techniczne dla części i podzespołów wchodzących do zespołu ramy: wykonanie części i podzespołów, składanie części i podzespołów do spawania,
- warunki spawania, przechowywania i transportu,
- rodzaje i sposób wykonania badań odbiorczych.

Norma WSK 5220-68 o tytule „Spawanie i zgrzewanie części motocyklowych. Wymagania i badania techniczne”. Przedmiotem normy są wymagania i badania techniczne na spawanie i zgrzewanie części motocyklowych. Norma podaje wskazówki ogólne dla wydziałowej kontroli technicznej.

Ustala:

- wymagania techniczne dla części spawanych: wykonanie części do spawania, warunki rozpoczęcia spawania, miejsc spawania, dopuszczalne wielkości wad w miejscach spawanych,
- wymagania techniczne dla części zgrzewanych jak: warunki rozpoczęcia zgrzewania, miejsce zgrzewania, dopuszczalne wielkości wad,
- rodzaje badań doraźnych i metalograficznych,
- sposób wykonania badań.

Podane przykładowo normy pozwoliły na poprawę wykonawstwa w procesie produkcyjnym, ustaliły parametry odbioru a tym samym poprawiły jakość wykonywanych części.

W.S.



A tak wygląda stanowisko WKT przed usprawnieniem, na jednym z wydziałów — komentarz zbyteczny.

jektowania i wdrażania „wzorcowych”, słowem optymalnie zorganizowanych i dobranych do potrzeb produkcji WSK, stanowisk roboczych.

Zamieszczone przykładowo zdjęcie przedstawia jak wyglądała jeszcze niedawno praca, usytuowanie i zorganizowanie stanowiska kontroli międzyoperacyjnej w wydziale 31 a także w 34 i innych.

Sąsiedztwo z tablicami rozdzicznymi wysokiego napięcia (to zjawisko powtarza się zresztą częściej, uwagę tę kierujemy pod adresem działu TPR — przypisek redakcji), ogólny nieład. Stanowisko robi wrażenie, że stół kontrolerski jest regałem do składowania pojemników i części, a nie miejscem precyzyjnego, technicznego orzekania o jakości wykonanych wyrobów. W dodatku za plecami pracownika widać drogę między stanowiskowym przemieszczaniem części wyrobu. Brak właściwego oświetlenia.

Nieprawidłowości i wręcz zagrożenia innego rodzaju to na przykład: zlokalizowanie stanowiska w nieprzeznaczonym obre-

nych stanowisk-i gniazd produkcyjnych, opanujemy w pełni system dostarczania do stanowisk roboczych materiałów, narzędzi i dokumentacji wykonawczej, wprowadzimy zasady bieżącej kontroli przebiegu produkcji — musimy codziennie i z zaangażowaniem wszystkich służb usprawnić organizację pracy każdego odcinka, każdej komórki zakładu i usuwać zauważone nieprawidłowości.

Przy opracowaniu i zorganizowaniu nowego stanowiska kontrolerskiego zwrócono szczególną uwagę na jego prawidłowe usytuowanie, na skrócenie dróg transportowych części z miejsca obróbki (obrabiarki czy stanowiska ślusarskiego) do kontroli technicznego odbioru, a także skrócenia przebiegów na dalsze operacje technologiczne.

Chodzi również o to, aby nowo zorganizowane stanowisko robocze pozwalało na realizację zasad kontroli aktywnej. Ważnym czynnikiem pozostaje przy tym zapewnienie kontrolującego dogodnej obserwacji warunków i sposobu wykonywania części (detali), jakimi narzędziami i pomocami warsztat-



GŁOS młodych

Samorząd hotelu a kierownicy

Samorząd jest to system organizacji i zarządzania polegający na tym, że grupa ludzi samodzielnie kieruje swą działalnością według ustalonych przez nią lub nadanych zasad. Wiemy już co to jest samorząd a jak jest w rzeczywistości — oczywiście mam tu na myśli samorządy hotelowe.

W niektórych hotelach przestrzega się tych zasad, samorząd ma wiele do powiedzenia w życiu hotelu i jego mieszkańców. Jest to możliwe tylko w tym przypadku o ile istnieje w miarę dobra współpraca z kierownictwem hotelu.



Zaciek na ścianie rośliny, woda sobie płynie, a co na to administracja hotelu „Lotnik”?

Przykładem może być hotel 87. Co tam samorząd zrobił można się przekonać: świetlica właściwie zaopatrzona, oprócz normalnego sprzętu znajdującego się na wyposażeniu, jest tam magnetofon i wiele jeszcze innego sprzętu służącego rozrywce mieszkańców.

Jest to w dużym stopniu zaśluga samorządu, jego właściwej pracy. W innych hotelach też wiele można zrobić, ale samorządy działają tam same. W sporadycznych tylko wypadkach udaje się cośkolwiek wydusić od kierownika.

I tu można powiedzieć również, że samorząd jest mało operatywny, gdyż nie umiał współpracować z kierownictwem. Coż jednak mają zrobić ci młodzi ludzie kiedy kierownik zamyka drzwi przed ich inicjatywami. Szybko się zniechęcają i praca ich nie daje pożądanego efektu. Taka sytuacja panowała do niedawna w hotelach 11 oraz 59 ale i w tej chwili kierownik bardzo mało zrobił, aby choć trochę zmienić i pomóc członkom samorządu. Moim zdaniem kierownik jak najczęściej powinien robić by pomóc samorządom.

Przecież są one powołane po to, aby wspierać kierownika w kierowaniu pracą hotelu. Szkoda tylko, że zbyt mało wagi do tego przywiązują kierownictwo hoteli robotniczych.

Po przeprowadzonych zebraniach sprawozdawczo-wyborczych do samorządów hotelo-

wych jakie się odbyły w grudniu ubiegłego roku, należy się spodziewać radykalnej zmiany stylu pracy samorządów i kierownictwa hoteli.

Oby na lepsze! (d)

Więcej kultury na co dzień

O kulturze zachowania się w miejscach użytku publicznego, sposobie korzystania i posługiwania się sprzętem oraz urządzaniem w nich — dyskusyjnymi u nas w zakładzie, a nie tylko w domu. Przy tym bezmyślnie niszczenie mienia społecznego przypisuje się głównie młodzieży. Przyczyną są fakty, że ci, którzy z tym twierdzeniem, gdyż siali pracownicy nie będnie wrzucił zapałek do zegara i wypróbował jego sprawności na kawałku białego, owiniętego przy tym drzwiami, tuż obok czyhał go niedźwiedź od użytku. Nie będnie również używał kart zegarowych w ubikacji i aoy je zabyc na ten cel, nie będnie rozbił szafek, w których się mieszczą. Boli mnie bardzo fakt, że ci, którzy traktowania toalet i łazienek przez młodzież. Związkiem poniżej krytyki jest fakt, że ci, którzy różnego rodzaju conienych malarzy i poetów, którzy swoje możliwości, brakowe wyzwalają na ścianach oraz drzwiach łazienek i toalet.

Drody kolezdy malarzy i poetów, przecież te miejsca świadczą przede wszystkim o nas, ich codziennych użytkownikach. Wygląd tych miejsc zniechęca do nich ludzi, którzy w naszym skupisku ludzkim jakim jest nasz zakład, daje się nam tylko o sumieniu, w pracy sprzątaczy czy hydrauków. Świadczy on przede wszystkim o nas, o naszej kulturze, o kulturze człowieka żyjącego w erze podboju kosmosu.

Bezmyślnie niszczyć sprzęt i urządzenia higieniczne marnuje pie-



Świetlica p. Irena Łuczyńska na swoim posterunku pracy
Foto: E. Urbańczyk

Rozmowa ze świetlicową p. I. Łuczyńską

Miejscem przeznaczonym w hotelu robotniczym do czytania aktualnej prasy, obejrzenia telewizji, posłuchania radia jest świetlica. Słowem jest to miejsce kształtowania własnej osobowości oraz tworzenia właściwych form współzycia między ludźmi. Z prośbą o nakreślenie głównych problemów pracy świetlicy zwracamy się do kierowniczki świetlicy pani Ireny Łuczyńskiej. Pani Ireno, jakie główne problemy nurtują środowisko mieszkańców hotelu?

Główna trudność w pracy świetlicy hotelowej polega na tym, że młodzież wielokrotnie sama nie wie czego chce i tutaj mogą przytoczyć przykład. Wielokrotnie zwracano się do mnie z prośbą o zorganizowanie spotkań na określony temat. Gdy dochodzi do spotkania to irrakwacja jest nikła, prawie nikogo nie ma. Takich przykładów mogłabym dać więcej.

No dobrze, ale co pani jako odpowiedzialna za tę pracę robi ze swej strony, aby to zmienić?

W tej chwili liczę bardzo na pomoc nowowybranego samorządu hotelowego i drugą sprawą, staram się dobrać program prelekcji w ten sposób, aby były ciekawiejsze jak najwięcej młodzieży, żeby po prostu nie była nudna.

A jak się układa współpraca z administracją hotelu i czy jest ona zdanem pani właściwa?

Jeżeli chodzi o współpracę z kierownictwem hotelu to na pewno bardzo dużo się zmieniło w ostatnim okresie czasu na lepsze. Ale to jeszcze nie wszystko. Wielokrotnie samorząd i ja osobście zwracaliśmy się do kierownika hotelu w sprawie wymiany wędzideł naprawienia radiodiodniorka znajdującego się w świetlicy, ale na razie wszystko pozostaje bez zmian. Także w tej chwili trudno powiedzieć kiedy nasze prośby przyniosą skutek. Druga sprawa to bardzo słabe ogrzewanie pomieszczenia. Także w tej sprawie interweniowałam, lecz bez widocznych efektów.

No to jeszcze jedno pytanie, na które chciałbym otrzymać odpowiedź, co pani i samorząd planujecie jeszcze w najbliższym czasie?

Staramy się o zorganizowanie spotkania z redakcją „Głosu Świdnika”. W dalszym ciągu prowadzić będziemy cykl spotkań pt.: „Konfrontacje” oraz prelekcje poparte filmami.

Na zakończenie wypada, w imieniu własnym i redakcji życzyć jak największych osiągnięć, na polu krzewienia kultury.

Dziękuję.
Rozmawiał:
J. Drumlewski

W świetlicy hotelu „Eroica” każdy znajdzie dla siebie interesujące zajęcia
Foto: E. Urbańczyk



Redaguje zespół w składzie: mgr Ryszard Janik (kierownik), Aurelia Jasnińska, Jerzy Drumlewski, Tadeusz Wiśniewski, Andrzej Bogusz, Władysław Jaszyna, Stanisław Wiśniewski.

Problemy młodych racjonalizatorów

Nie jest sprawą przypadku, że Związek Młodzieży Socjalistycznej, wciągając program aktywizacji technicznej młodego pokolenia, wprowadza różne formy zainteresowania się tym problemem. Zainteresowanie postępowaniem technicznym wiąże się z przeobrażeniami jakich doznaje gospodarka naszego kraju w trakcie przechodzenia od ekstensywnych do intensywnych metod rozwoju gospodarczego.

Uchwały VII i II Plenum KC PZPR ukazały szczególną rolę organizacji postępu technicznego i maksymalnego wykorzystania wszystkich istniejących środków produkcji.

W takiej sytuacji przyzwyczajenie młodzieży do twórczości technicznej, do aktywnego wykorzystania posiadanych kwalifikacji zawodowych oraz usprawniania swej pracy, jest jednym z głównych zadań ZMS. W tym właśnie celu Zarząd Główny Naczelnej Organizacji Technicznej i Zarząd Główny Związku Młodzieży Socjalistycznej, organizują już od kilku lat „Turniej Młodych Mistrzów Techniki”.

W naszym zakładzie mamy wielu racjonalizatorów, których projekty odpowiadają regulaminowi Turnieju.

W bieżącym roku młodzi racjonalizatorzy złożyli 95 takich projektów. Przewidywane efekty ekonomiczne z tytułu ich zastosowania osiągną sumę około 1.300 tys. zł.

Aby sprawdzić jak TMMT przyjęła się wśród młodzieży naszego zakładu, złożyliśmy wizytę uczestnikom turnieju i przeprowadziliśmy z nimi rozmowę.

A oto co mówił kol. Józef Krawczuk z wydz. 400:

O TMMT wiem już od chwili podjęcia pracy w WSK. Przez ten dwuletni okres udało mi się złożyć cztery projekty usprawniające pracę, którą wykonuję. Dwa z nich są pozytywnie zaopiniowane przez komisję zakładową i przekazane do realizacji, a dwa, które złożyłem niedawno, czekają na rozpatrzenie. Projekty te nie przewidują wielkich korzyści ekonomicznych ale ułatwiają sobie pracy i ambicja zawodowa nie pozwoliły mi na obojętność. Denerwuje mnie jednak bardzo długie wdrażanie do produkcji nowych usprawnień. Wniosek Nr 79/68, który złożyłem w dniu 31 sierpnia uo. r. nie został jeszcze wprowadzony do produkcji. Z tej racji nie mogę otrzymać przysługującego za złożenie wniosku wynagrodzenia wynikającego z przewidywanych oszczędności. Uważam, że takie przeciąganie sprawy prowadzi do zniechęcenia oraz do marnotrawstwa ludzkiej pracy.

Współautorami czterech wniosków byli również kol. Marian Dadań i Edward Wierzański.

Z wypowiedzi kol. Mariana Dadań wynika, że: Pomyślnie jest dużo, ale z ich realizacją są trudności, żeby

projekt usprawniający pracę był wdrożony do produkcji w wielu wypadkach sam pracownik musi przeprowadzić próby. Nasze założenia teoretyczne — mówi Marian — są niewystarczające, trzeba je poprzeć konkretnymi wynikami z przeprowadzonych prób, czasem jednak i to nie wystarcza. Jako przykład podam projekt dotyczący prostowania płytek ciekła w czasie odpuszczania po hartowaniu. Wykonana przez nas próba wypadła pomyślnie, ale ze względu na jakieś tam „względny” projekt został oddalony jako nie nadający się do zastosowania w produkcji.

Z tymi wypowiedziami trudno się zgodzić, ale o trudnościach młodego racjonalizatora ten tylko wie kto sam wnioski składał. Autor niniejszego artykułu też miał z „racjonalizacją” kłopoty, z których pomogła mu wybrnąć Zakładowa Komisja Rozjemcza, mimo tych trudności nie przestał się tym problemem zajmować i zachęca innych do składania nowych śmiałych rozwiązań usprawniających pracę.

Sylwetki naszych sportowców

Jan Andrachniewicz

Pochodzi z Jarosławia. W tym mieście się urodził, tam skończył szkołę zawodową, również tam w 18-ym roku życia należał, za namiową kolegową, rekawice bokserkie i zapisał się do miejscowego klubu.

W 18-ym roku w turnieju o puchar UZB zdobył po raz pierwszy tytuł wicemistrza okręgu rzeszowskiego w wadze papierowej. Przegrał wówczas w finale z „Zalutą” ze Słowej Woli, a wazy wtedy 40 kilogramów.

W 1968 roku był już mistrzem wagi papierowej okręgu rzeszowskiego. Ten zaszczytny tytuł zdobył w Przemyślu zwyciężając w finale WALBOWICZA.

We wrześniu 1967 roku przeszedł do Stali (Rzeszów). Drugą na to walczyła o wejście do II ligi. Po raz pierwszy przegrał z nią Janek do Lublina na mistrzowski mecz z mistrzem FSC. Nie powiodło mu się jednak. Przegrał bowiem na punkty z JAMBOZEM, rośnawość wzięła na nim jednak srogi rewanż. Udało mu się to znakomicie w Rzeszowie. W rewanżowym meczu ANDRACHNIEWICZ zwyciężył JAMBOZA (FSC) na skutek przewagi już w II starciu.

Jesienną 1967 roku młody bokser rzeszowski założył na siebie mundur żołnierski. Nadszedł bowiem czas odbycia służby wojskowej.

Jako bokser reprezentował przez kilka miesięcy KS-Błękitni (Rzeszów), co rozwiązała sekcja bokserska tego klubu nakazem PZB ANDRACHNIEWICZ znalazł się w barwach KS Rzeszów. W tym okresie zdobył tytuł mistrza okręgu rzeszowskiego w wadze muszej, a następnie przeniesiony został do II ligowej Lublińskianki.

W tym to klubie rozpoczęła się jego bokserska kariera, która przyniosła mu awans do kadry narodowej.

Boksując w Lublińce w meczach ligowych w sezonie 1968/69 odniósł Janek cały szereg błyskawicznych zwycięstw. Wygrał on między innymi z JACHOWSKIM (Moc-Jelch), IWANICKIM (Carbo-Glwiec) i SKIBA (Zielona Góra). Zawodników tych pokonał jak gdyby na zamówienie wszystkich przed czasem i każdego w II rundzie.

Swoją pogromcę znalazł ANDRACHNIEWICZ jedynie w mistrzostwach okręgu lubelskiego w boksie w 1969 roku.

A był nim BOGDAN PAPIEŻ, niewygodny długorekły zawodnik

świdnickiej Avii. Po zakończeniu służby wojskowej w Lublinie, jesienią 1969 roku ANDRACHNIEWICZ wstępuje do Avii Świdnik. Jego popisowy pojedynek w ligowym meczu z BERGUSEM z Zawiszy pamiętają do dziś kibice.



bicie boksu. Bydgoszczanin (również kadrowicz) przegrał przed czasem w II rundzie, a Janek pokazał w meczu inauguracyjnym na świdnickim ringu boks wysokiej klasy. Nie dawnego, ze z tym młodym pięściarzem łączymy dziś dwie nazwiska na przyszłość. Jest jak dotąd bardzo pracowity na treningach, stoczył 58 walk z czego 44 wygrał, 8 przegrał a 2 uznano mu za nieodbyte. Ma on dwóch braci. Najstarszy z nich Tadeusz przestąpił już boksa, a najmłodszy Andrzej boksuje w Jarosławiu w wadze papierowej i zapowiada się podobno, nie gorzej od Janka. Podczas pobytu w domu — w okresie świątecznym Jan pytał podobno Andrzeja o to, czy ten przypadkiem nie przyniesie się do Świdnika. I podobno Andrzej odpowiedział, że kto wie czy się nie zdecyduje. A gdyby tak się stało w niedalekiej przyszłości, to byłoby zupełnie niezłe — prawda?

Braci GÓRSKICH zastąpiłby wówczas w historii naszego boksu bracia ANDRACHNIEWICZOWIE.

(M. K.)

AVIA

SPORT
I
TURYSTYKA

TKKF

„Kiszki” wzorem do naśladowania

W góry, w lasy, miły bracie!

Na samym wstępie pragnę wyjaśnić Czytelnikom naszej gazety, miłośnikom sportu i turystyki, co to są za „Kiszki”, które mamy naśladować. Otóż, „Kiszki” (pisane dużą literą) to nowo powstały klub turystyki pieszej przy WSK. Innymi słowy „Kiszki” to kilkudziesięcioposobowa, ambitna i bardzo sympatyczna grupa młodzieży, entuzjastów turystyki i niedzielnych wypoczynków z prawdziwego zdarzenia. Pisano już o niej w Głosie Młodych tj. w dodatku gazety fabrycznej, redagowanym przez młodzież z organizacji ZMS.

Ponieważ jednak zostałem pewnego dnia zaproszony osobiście, na doroczne zebranie do „Kiszek”, postanowiłem więc tym razem napisać szerzej o tym klubie w dodatku sportowym.

Rozpocznę od pierwszych chwil powstania klubu.

Zacząło się zupełnie nieoczekiwanie, jak to zresztą najczęściej bywa. W początkach 1969 roku wyjechała z zakładu na rajd „Szakiem walk partyzantów AL i GL w lasach parczewskich” grupa młodzieży z WSK. Wielogodzinne wędrówki piesze wyznaczonymi szlakami, kończyły się zazwyczaj noclegami w prywatnych kwaterach wiejskich. Podczas jednego z takich wypoczynków, w stodole na śłanie ustawiono tranzytor, który przegrzwał do kolacji. Tego dnia przed godziną dwudziestą, na UKF-ie nadawano właśnie przebieg piosenki zaczynającej się od słów: „Kto ukradł kiszki?”

I w tym to właśnie momencie jeden z uczestników rajdu krzyk-

nął nagle: O rany! Kto ukradł mi kieszonkę?! Smakowity, gorący kasek kielbasy, jak się potem okazało, porwał pies miejscowego gospodarza lecz piosenka stała się przebojem grupy turystów.

Mało tego, nowo powstały klub turystyki pieszej postanowiono nazwać klubem „Kiszek”, oczywiście dla upamiętnienia tego wesołego zdarzenia.

Na przewodniczącego klubu powołano aktywnego działacza organizacji ZMS przy WSK, obecnego wiceprzewodniczącego zarządu Jurka Brumiewskiego.

Pierwszym wiceprzewodniczącym został Mieczysław Koto-dzieczyk, drugim zaś Krzysztof Masieja, sekretarzem Maryla Dębicka. Klubem zainteresowały się rychło: Zarząd Zakładowy ZMS i Ognisko TKKF „Świt”. Ze szczególną pomocą pospieszył również klubowi Zarząd Okręgowy PTTK w Lublinie w osobach: mgr Zbigniewa Jasińskiego, mgr Magdaleny Fity i Jadwigi Rodzich.

W ciągu niespełna jednego sezonu „Kiszki” zrobiły wiele dobrej roboty dla popularyzacji turystyki pieszej. Mało tego, można śmiało powiedzieć, że pod tym względem zdystansowały nawet zarząd zakładowy PTTK. Opieka nad jednym z pomników walk i męczeństwa w województwie lubelskim, wypadły w teren własnego regionu, organizowanie świątecznego wypoczynku w pobliskich lasach, wspólne biwaki i ogniska, gry i zabawy — te i jeszcze inne formy pracy klubu zjednały mu sympatię młodzieży i dorosłych.

(M.K.)

Śladem naszych interwencji

(dokonczenie ze str. 3)

W pomieszczeniach, w których występuje produkcja masłowa nie wolno produkować tych rzeczy. Oddzielnych pomieszczeń na produkcję bezmleczną masłowa nasza nie posiada. Nadmieniamy też, że została uszczelniona z Kadą Zakładową, 12 protokoły z przeprowadzonych kontroli przez komisję społeczną będą przysyłane do zarządu tutejszej spółdzielni. Protokoły z kontroli, o której mowa nie otrzymaliśmy i dopiero po ukazaniu się artykułu na nasz piśmienny prośbę otrzymaliśmy odpis i stąd też powstało opóźnienie w odpowiedzi do redakcji, za co najmocniej przepraszamy.

Załączamy też, że za mytne informowanie komisji przeprowadzającej kontrolę oraz za brak udokumentowania rozchodów w kuchni zarząd spółdzielni ukarał rozliczeniową ob. MAZUREK zwolnieniem z pracy bez wypowiedzenia oraz karą administracyjną pozostałych pracowników ponoszących winę za zaistniałe niedociągnięcia.

Należy zaznaczyć też, że butyfy w halach produkcyjnych pracują od godziny 6.00, co całkowicie rozładowało kolejkę.

Prezes Zarządu
Jan Skrzetuski

Inż. Bolesławowi Boczkowskiemu wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci ojca składa kolektwy i zalogą wydziału przyrzadowego.

**

Radzie Zakładowej, radom oddziałowym nr 27, 18, 48 oraz wszystkim, którzy pomogli mi w zorganizowaniu pogrzebu męża Stanisława Trąbki, składam serdeczne podziękowanie.

Czesława Trąbka

Obrachunki z królową sportu

Pisaliśmy już o tym w poprzednich numerach Głosu. Dziś pokrótce jeszcze o sekcji lekkoatletycznej tj. o dyscyplinie zwanej królową sportu. Sekcja ta liczyła w roku ubiegłym 70 zawodników w tym 25 kobiet. W liczbie tej jest jak do tej pory jedynie 12 seniorów, pozostali zaś to juniorzy i młodzieży.

Trzon ubiegłorocznej kadry lekkoatletycznej stanowili: Rybarczyk, Owsiński, Małicki, Paciejewski, St. Czajka, Janiczak, Terpatowska, Murak, Pejdzińska i inni.

Odeszło z sekcji w roku ubiegłym 16 zawodników (z tego 6 kobiet). Duża to strata, nie mniej jednak sezon lekkoatletyczny należy uznać za udany.

Trenerzy, instruktorzy, kierownictwo sekcji oraz zawodnicy mogą poszczycić się następującymi wynikami:

III miejsce lekkoatletów Avii w lidze okręgowej, II miejsce w mistrzostwach WKZZ, II miejsce w mistrzostwach młodzików i I miejsce w wojewódzkim czworboju lekkoatletycznym. Dobre to wyniki, w porównaniu z nie najlepszą bazą techniczną. Powszechnie bowiem wiadomo, że bieżnia, rzutnie i skocznie na naszym stadionie pozostawały jak dotąd wiele do życzenia.

W tej sytuacji nowy sezon lekkoatletyczny w 1970 roku nie może zapowiadać się zbyt obiecująco.

(k)

Udany turniej piłki siatkowej

W grudniu ubiegłego roku, staniem ZO ZZM i Ogniska TKKF „Świt” mieliśmy możliwość oglądać w hali sportowej FKS Avii ogólnopolski turniej w piłce siatkowej mężczyzn o puchar ZG ZZM.

W turnieju brały udział: ZWUK-Warszawa, Giezar-Gdańsk, Cegielski (Poznań), Ognisko TKKF-WSK Mielec, i Ognisko TKKF-„Świt” ze Świdnika.

Drużynę naszą reprezentowali: Wojciech Michalik, Lucjan Czajkowski, Marian Smoliński.

zuję się, że w rozdzielniku nie ujęto tych schodów.

— No i co będzie? — za-pytałem.

— Z tego wynika, że to nasz dział musi zrobić porządek. Wysłałem już człon-wieka...

Rzeczywiście, wysłano człon-wieka, który z „zapalem” zabral się do pracy. Nazajutrz część schodów do wspomnianych pomieszczeń została oczyszczona. Sprzątający wy-czuli chyba z założenia, że lepiej rozłożyć sobie pracę na całą zimę. Telefonów na ra-zie w tej sprawie nie ma. To dobrze, ale czy sprawę załatwiono jak należy? Mnie mimo wszystko, wciąż przy-pomina się anegdota o leni-wych.

(em.)

Tadeusz Tomczyk, Ryszard Styka, Stefan Bednaruk, Edward Berent, Jan Nosek i Jan Kierszulis.

Trenerem zespołu był Jan Krasnopolski.

W wyniku 2-dniowych rozgry-lu drużyna Warszawy przed Świdnikiem.

Siatkarze nasi przegrali je-dynie z Warszawą 2:1 pozostałe zaś mecze rozstrzygnęli zdecydowanie na swoją korzyść. Warto dodać, że turniej stał na niezłym poziomie a co również bardzo ważne, miał niezłą organizację, czego nie ukrywali i zawodnicy i kierownicy zaproszonych zespołów. A tego rodzaju opinia na pewno cieszy.

(k)

GŁOS ŚWIDNIKA
Organ Samorządu Robotniczego
WSK — Świdnik
Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNICKI
red. nac. — przewod. kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przewod. kolegium
MARIAN KOS
sekr. redakcji i red. techniczny
Aleksa Chwałczyk, Mieczysław
Kruk, Ryszard Janik, Andrzej
Bogusz, Witold Czerniak, Jerzy
Dramiński, Zdzisław Mazur, Ta-deusz Brzyski, Henryk Kamli-ski, Andrzej Mickiewicz
Adres redakcji: WSK — Świdnik
k. Lublina, tel. 12661, wewn. 249.
Druk. przyzakładowy WSK-Świdnik.
Zam. 7 z dn. 5.01.70 r. 1.800 Z-3